

# **Przed nami ostatnie dni 2024 roku. Zza rogu spoziera na nas wesoło jego następca, by w odpowiednim momencie wyskoczyć i zająć jego miejsce!**

Przed nami ostatnie dni 2024 roku. Zza rogu spoziera na nas wesoło jego następca, W rysunkach satyrycznych i okolicznościowych szopkach jest ów Nowy Rok przedstawiany jako kilkuletni dzieciak, który – nieraz brutalnie – przegania starego i zgrzybiałego poprzednika.

O ile sama tradycja obchodzenia pierwszego dnia nowego roku jest wiekowa i sięga starożytnego Rzymu, to za święto został ten dzień uznany dość późno, dzięki wprowadzeniu w XVI wieku kalendarza gregoriańskiego.

Na polskiej wsi nie miało to i tak większego znaczenia. Obchody końca starego roku i początku nowego związane były z zimowym przesileniem. Stąd też, przez długie wieki owo świętowanie było ściśle związane z oktawą Bożego Narodzenia. Było to również związane z innym poczuciem czasu u naszych przodków. Pamiętajmy, że rytm ich życia odmierzała przyroda. Przemiany pór roku, letnie i zimowe przesilenia, ruch Słońca za dnia oraz gwiazdznego firmamentu w nocy – to wyznaczało ich czas. Dlatego też naturalną przemianą był ten moment, kiedy po najdłuższej nocy w roku, zaczyna, początkowo niezauważalnie, wydłużać się dzień.

Z powyższych powodów zwyczaj świętowania 31 grudnia/1 stycznia bardzo wolno zadomawiał się wśród polskiego ludu. Obchodzono go, podobnie jak Wigilię – wróżąc sobie na różne sposoby. Zasiadano też do posiłku, który tym razem był tłusty – rzecz jasna, jakoś mięs i ich obfitość zależała od zamożności gospodarzy. Po tym, jaka w Nowy Rok panowała pogoda, orzekano o plonach w nadchodzącym sezonie: „Od stycznia do Trzech Króli dni patrzą: jak te dni, takie miesiące bywają”, „Gdy Nowy Rok pluta, ze żniwami będzie pokuta”, „Dzień sylwestrowy pokaże czas lipcowy”, „Na Nowy Rok jeśli jasno i w gumnach będzie ciasno”.

Zwyczaju hucznych zabaw sylwestrowych nie znano. Pojawiły się one dopiero w XIX wieku w środowiskach ziemiańskich i inteligenckich.

Wartym odnotowania zwyczajem, pochodzącym z Lubelszczyzny, jest tradycja Świętych Wieczorów, trwających od Bożego Narodzenia do Nowego Roku, a czasem i do Trzech Króli. W okresie tym gospodyniom nie wolno było wykonywać pewnych prac gospodarskich, takich jak np. pranie czy szycie. Jego złamanie miało przynieść pecha.

Muzeum Wsi Lubelskiej ma ze swej strony wielką nadzieję, że nic nie jest w stanie przynieść pecha naszym Gościom. Życzymy Państwu wszystkiego najlepszego na Nowy Rok!

Źródło: <https://skansen.lublin.pl/?p=27468>